

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Aniół Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Wiła. Mudesta m.
Jutro Benona b., Instyny.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 3 40 zachód 8 19
Dziś wschód księżyca 2 42 zachód 8 47

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej“!**

Nowy Arcybiskup gnieźnieńsko - poznański.

„Kurjer Poznański”, poświęcając obszerny artykuł wstępny nowemu Ks. Arcybiskupowi, podaje w końcu następujący życiorys nowego dostojnika Kościoła:

Ks. Arcybiskup dr. Edmund Dalbor ujrzał światło dzienne dnia 30 października 1869 roku w Ostrowie, gdzie też uczęszczał do gimnazjum. Ukończywszy nauki gimnazjalne w miejscu rodzinnym, idąc za głosem powołania, poświęcił się studiom teologicznym. Zrazu udał się na akademię monasterską i tam zapisał się na wydział teologiczny i filozoficzny. Później dokończył studiów teologicznych w seminarium duchownym w Poznaniu i w Gnieźnie. Odebrał święcenia kapłańskie w dniu 25 lutego 1893 roku, był czynny najpierw jako wikaryusz przy kościele św. Marcina w Poznaniu, później przy kościele katedralnym w Poznaniu. Jako wikaryusz archikatedralny zaszczycony został równocześnie urzędem kanclerza kancelarii arcybiskupiej.

Sp. ks. arcybiskup Stablewski widząc w młodym kanclerzu swej kancelarii wyjątkowe zdolności, otaczał go szczerą życzliwością i pełnym zaufaniem. Niebawem też, w celu pogłębienia swych studiów, udał się ks. Dalbor do Rzymu, gdzie poświęcił się przedewszystkiem studiom prawa kanonicznego, oraz gdzie równocześnie pracował w Kongregacji św. Koncyljum pod kierownictwem obecnego kardynała, a ówczesnego profesora i asesora ks. Lega. Studya swe w stolicy świata ukończył ks. Dalbor chlubnie z tytułem doktora, zaczem, wróciwszy do kraju, powołany został na stanowisko profesora prawa kanonicznego i teologii moralnej przy seminarium gnieźnieńskim, gdzie jednocześnie mianowano go asesorem przy tamtejszym generalnym wikaryacie arcybiskupim. Podczas kilkoletniej sumiennej działalności profesorskiej umiał pozyskać sobie dzisiejszy Ksiądz Arcybiskup serca i wdzięczność swych uczniów.

W roku 1902 instalowany na kanonika w Poznaniu, mianowany został równocześnie radcą konsystoryalnym i ordynaryjnym oraz kaznodzieją katedralnym. W tym też czasie ks. dr. Dalbor rozwijał najbardziej ożywiającą działalność społeczną. Założył Towarzystwo Młodzieży polsko-katolickiej w Poznaniu, pierwsze tego rodzaju towarzystwo młodzieży rzemieślniczej o celach kulturalno-oświatowych, dalej był czynnym przy organizowaniu kursów społeczno-naukowych, oraz w zarządach Towarzystwa Pomocy Nauk. im. Karola Marcinkowskiego. Poza tem zasiadał swymi artykułami organ Związku księży Unitas, a nadto z polecenia ks. Arcybiskupa Stablewskiego napisał cenne trzytomowe dzieło pn. „Krótkie homilie i nauki.”

Po śmierci ks. oficyała Echausta wyniesiony został na wielce odpowiedzialne stanowisko oficyała, a sp. arcyb. Likowski, ówczesny administrator diecezji, zamianował go swym generalnym wikaryuszem. Na stanowisku oficyała przetrwał do ostatniej chwili, spełniając swe trudne zadanie z całym poświęceniem dla dobra archidiecezji. W uznaniu zasług otrzymał pod koniec roku zeszłego tytuł praelata papieskiego.

Po śmierci ostatniego arcybiskupa wśród szeregu kandydatów do infuły arcybiskupiej, mówiono od pierwszej chwili powszechnie (przedewszystkiem o ks. dr. Dalborze. I oto dzisiaj wreszcie ks. dr. Ed-

mund Dalbor, zamianowany arcybiskupem archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, w pełni wieku męskiego stanął u szczytu godności kościelnej. Wiadomo, że Ojciec święty przeznaczył go na stolicę św. Wojciecha, otrzymał ks. dr. Dalbor w sobotę od nuncjusza papieskiego, ks. Fruehwirta z Monachium, do którego też ks. Arcybiskup-Nominat udał się na tak zwany proces informatywny. Konsekracji naszego nowego ks. Arcypasterza oczekiwać należy dopiero za kilka tygodni, po nadejściu od Ojca św. tak zwanej bulli prekonizacyjnej, zatwierdzającej ostatecznie wybór.

Koszta wojny.

Wojna obecna pochłania sumy, które przekraczają wszelkie obliczenia przedwojenne, a budzą poważną troskę na przyszłość nie tylko w ministerstwach skarbu wszystkich państw, lecz także w kołach ekonomistów. Że nawet w razie długiego trwania wojny państwa wojujące i neutralne, bo i na te wojna obecna nakłada znacz. ciężary, zdołają pokryć połączone z nią wydatki, to wobec udoskonalonej społecznej organizacji finansowej i kredytowej nie ulega wątpliwości. Główne trudności rozpoczną się dopiero po wojnie, gdy życie narodów wróci na zwykłe tory i gdy wyłoni się sprawa umorzenia i oprocentowania zaciągniętych obecnie kredytów, na koszt wojny. W jaki sposób sprawa ta będzie rozwiązana, dziś jeszcze nie można przewidzieć; dziś też badania zawodowców tak finansowych, jak i gospodarczych, zajmują się przeważnie tylko obliczaniem faktycznej czyli rzeczywistej wysokości kosztów wojny i wysnuwaniem wniosków, do jakich jeszcze dojść mogą olbrzymich rozmiarów?

Wobec różnorodności warunków gospodarczych w poszczególnych państwach, stopnia ich zaopatrzenia i stopnia kultury ludności, obliczenia te mogą być oparte jedynie na przypuszczeniach oraz na wysokości zaciągniętych do tej chwili kredytów wojennych. Wyniki obliczeń dotychczasowych następująco je przedstawiają:

Rzesza niemiecka, zaczerpnęła dotychczas z kredytu wewnętrznego trzystaście i pół miliarda marek. Według przewidywań i obliczeń niemieckiego sekretarza stanu skarbu Rzeszy, Helffericha, suma ta ma wystarczyć do września. Wydatki na wojnę Niemiec są szczególnie wysokie ze względu na to, że mocarstwo to zmuszone jest toczyć wojnę na dwóch frontach, nie tylko na lądzie, lecz także na morzu, a nadto zasilac finansowo drugiego sprzymierzeńca, Turcję, która bez takiej pomocy nie mogłaby tak długo wytrzymać ciężarów wojny. Siłę zbrojną, jaką Niemcy wystawiły dotychczas, obliczają zawodowcy wojskowi na 7 milionów głów. W roku 1870 i 1871 koszt utrzymania wojska wynosiły przeciętnie 5 marek i 13 fen. dziennie; dziś są naturalnie znacznie wyższe. Nietylko bowiem ceny żywności przewyższają o kilkadziesiąt proc. ceny ówczesne, lecz także inne potrzeby wojenne są o wiele droższe. Np. jeden tylko nabój dla dział polow. kosztuje dziś 55 m., dla dział szybkostrzelnego 1000 mk., a dla ciężkiego działu pozycyjnego 6000 m. Nadto zapotrzebowanie amunicji w dzisiejszej wojnie jest nie tylko u artylerji, lecz także u piechoty mniej więcej 20 razy większe, aniżeli w roku 1870. Wobec tego koła zawodowe w Niemczech obliczają dzienne wydatki państwa na wojnę w obecnej chwili najwyższego napięcia sił militarnych na 50 do 60 milionów marek, a koszt pierwszych trzech kwartałów wojny na 11 miliardów marek. Ponieważ jednak Niemcy toczą wojnę przeważnie na obszarze nieprzyjacielskim, z którego mogą czerpać dużo środków wojennych w postaci żywności, węgla, kontrybucji pieniężnych itd. itd., kredyt zaciągnięty dotychczas (13 i pół miliarda) bez wątpienia wystarczy do września.

Państwem, w którym koszt wojny w największej mierze przekroczyły przewidywania, jest Anglia. Między innymi czynniki angielskie zapewne liczyły

się z góry z długim trwaniem i z koniecznością wielkich wydatków, lecz na wysiłek, jakiego wojna obecna od Anglii rzeczywiście wymaga, nie były przygotowane. Wnosić to należy stąd, że po wybuchu wojny rząd angielski zażądał tylko kredytu 2 miliardów marek. Jak rychło suma ta się wyczerpała, dowodzi rzeczywistość, że już w listopadzie okazała się konieczność zaciągnięcia nowej pożyczki w kwocie 7 miliardów marek. Od tego czasu nie wypisano nowej pożyczki, natomiast puszczono w obieg weksle skarbowe z trzy, sześć lub dwunastomiesięcznym obiegiem. Anglia zmuszona jest nadto zasilac finansowo Belgię i Serbię, dalej Rosję, a obecnie także Włochy. Miesięczne jej koszty wojenne własne wynosiły w sierpniu tylko 400 milionów marek, a w październiku już 660, gdy tymczasem w grudniu dosięgły wysokości 1220 milionów marek. Żołnierz najemny jest droższy od żołnierza powołanego na mocy powszechnej służby wojskowej, nadto zaś trzeba było stworzyć wielką armię z niczego, zaopatrzyć ją w broń i amunicję. Wobec chociaż liczebna jej siła ani w przybliżeniu nie może się równać z siłą armii innych mocarstw wojujących (zawodowcy nie mieccy obliczają dotychczasowe zaciągi angielskie, wyćwiczone i jeszcze niewyćwiczone, na najwyżej dwa miliony ludzi), wydatki na tę siłę zbrojną są nie tylko stosunkowo i w ogólnej sumie wyższe, niż np. w Niemczech i Austro - Węgrzech. Koszt wojny podnosi dla Anglii także konieczność ściągania posiłków z kolonii, wyprawa do Dardaneli, utrzymywanie wielkiej armii w Egipcie, oraz walka w koloniach niemieckich. Nie ulega więc wątpliwości, że wydatki Anglii w pierwszych trzech kwartałach wojny dosięgły co najmniej wysokości 7 do 8 miliardów marek.

W korzystniejszym położeniu znalazła się Francja. Wystawiona przez nią siłę zbrojną obliczają wprawdzie na 5 milionów głów, lecz prowadzi wojnę tylko w jednym froncie i nie miała dotychczas tak wielkich wydatków na flotę, jakie zaciążyły na Anglii i Niemczech. Nadto wobec możliwości swobodnego dotychczas jeszcze dowozu środków żywności i innych potrzeb wojennych, ceny tych środków nie doszły jeszcze we Francji takiej wysokości, jak w innych państwach; co więcej, dowód ten umożliwia Francji także pokrycie ubytku rozmaitych plodów, które czerpała dawniej z zajętych dziś przez Niemców części kraju. Według urzędowych wykazów koszt wojenne Francji wynosiły w pierwszych 6 miesiącach wojny przeciętnie 33 miliony marek dziennie, w następnych 40 milionów, tak że koszt pierwszych trzech kwartałów wynosić mogą 9 do 10 miliardów. Koszt te pokryto częściowo zaliczką z Banku państwa, następnie przez emisję bonów obrony kraju, zwanych od nazwiska obecnego ministra skarbu „Ribotins.”

Koszt wojenne Rosji, która powołała pod broń dotychczas około 8 milionów ludzi, dosięgły w pierwszych trzech kwartałach według urzędowych wykazów, wysokości 4824 milionów rubli czyli 11 i ćwierć miliarda marek. W celu uzyskania potrzebnych funduszy puszczono dotychczas w obieg weksli skarbowych za 2300 milionów rubli, zaciągnięto pożyczkę wewnętrzną w kwocie 1610 milionów rubli i pożyczkę zagraniczną w sumie 914 milionów rubli. Koszt Austro - Węgier obliczyć można według wyniku dotychczasowych pożyczek wojennych, które przyniosły państwu przeszło 6 miliardów koron.

Doliczając do tych sum koszt Belgii, Serbii i Japonii, otrzymamy jako rezultat, że wojna obecna pochłonięła w pierwszych trzech kwartałach swego trwania sumę 60 miliardów, która do końca pierwszego roku wzrośnie na 70 do 80 miliardów. Już więc po pierwszym roku wojny dotychczasowe długi mocarstw wojujących wzrosną o sumę, która na samo oprocentowanie wymagać będzie rocznego wydatku 4 do 5 miliardów marek. A suma ta obejmuje tylko wydatki pośrednie, natomiast nie zawiera jeszcze strat, które po wojnie pokryć będzie trzeba. Cenę samą tylko zniszczonych i zatopionych okrętów wojennych obliczają na dwa miliardy marek. Następnie spadnie na wszystkie państwa konieczność utrzymy-

wania kroci tysięcy inwalidów wojennych, oraz sierot po poległych. Aby wszystkim tym ciężarom po wojnie podolać, państwa wojujące zmuszone będą swoje finanse oprzeć na zupełnie innej podstawie.

„Czas.”

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z czwartku.

Wschodnie pole walki: Na południe-zachód od Szawli, Rosyanie wczoraj energicznie oparli się naszemu postępowaniu naprzód. Zrobiliśmy tylko drobniejsze postępy. Łup dwu dni ostatnich wynosił tu 2250 jeńców i dwa karabiny maszynowe. Przeciw naszemu ruchowi oskrzydłającemu na wschód od Dubisy, nieprzyjaciół z kierunku północno-wschodniego rzucił posiłki. Przed tem zagrożeniem cofnęliśmy skrzydło nasze nie napastowani przez nieprzyjaciela na linię Betygola - Zoginie. Na południe od Niemna wzięliśmy przy atakach i pościgach od 6-go czerwca 3020 jeńców. Dalej zdobyliśmy dwa sztandary, 12 karabinów maszynowych, dużo kuchni polowych i wozów.

Południowo - wschodnie pole walki: Na wschód od Przemyśla położenie niezmienione. Z okolicy Miłkołajów - Rohatyn (na południe i południe-wschód od Lwowa) nowe siły rosyjskie postąpiły w kierunku południowym. Ataki ich odpierają części armii generała von Linsingen na linii Litynia (na północ - wschód od Drohobycza) — odcinek Dniestru pod Żurawnem.

Na wschód od Stanisławowa i pod Haliczem walki pościgowe jeszcze się toczą.

Zachodnie pole walki: Walki pod Souchez i Neuville trwają. Na północ-zachód od Souchez wszelkie próby ataków ze strony Francuzów zduszono w zarodku. Na zachód od Souchez, w okolicy cukrowni, Francuzi odnieśli małe sukcesy.

Ataki nieprzyjacielskie na stanowiska nasze na północ od Neuville załamały się. W walce okopowej na południe od Neuville zachowaliśmy przewagę. Wycieczka nieprzyjacielska na południowy - wschód od Hebuterne, nie udała się. W ciągu ostatnich walk, wzięto tam około 200 Francuzów do niewoli.

W Szampanii obsadziliśmy po skutecznych eksplozjach kilka rowów nieprzyjacielskich pod Souin i na północ Hurlus. Równocześnie zdobyto na północ od Lemesnil francuskie pozycje w szerokości 200 metrów i utrzymano je przeciwko nocnym kontratakam. Jeden karabin maszynowy i cztery miotacze min wpadły nam w nasze ręce. W części zachodniej lasu Le Pretre została część naszych przednich rowów w rękach przeciwnika.

Orędzie niemieckie z piątku.

(P.B.K.) Nieprzyjacielskie nacierania na północ od wyżyny Loretto, oraz ponowne nacierania na nasze stanowiska na północ i południe od Neuville, nie udały się. Walka z bliskości w okopach na północ od Ecurie trwa nadal. Na południowym wschodzie od Hebuterne i pod Beaumont, ataki wczoraj i dziś w nocy zostały odparte. Tylko na drodze Sorre Mailly Francuzi zyskali mały postęp. Okopy, zdobyte dnia 9-go czerwca przez nas, w Szampanii, Francuzi usiłovali odebrać wczoraj wieczorem. Znacznymi siłami i w szerokim froncie natarli na północ od Le Mesnil aż na północ od Beau Sejour. Atak jednak nie udał się wśród największych strat dla nieprzyjaciela. Ponowne ataki w nocy zostały w zarodku stłumione.

Wschodnie pole walki: Nad doliną Dubisy, na północnym zachodzie od Eiragoli, odparto kilka ataków rosyjskich. Nieprzyjaciół stracił przytem 300 jeńców.

Północno-wschodnie pole walki: Położenie wojsk walczących w Galicyi jest bez zmian.

Orędzie austriackie z czwartku.

(P.B.K.) Walki nad górnym Dniestrem i w okolicy Dniestru i Prutu trwają nadal. Armia Pflanzer-Baltina zyskuje nadal na terenie. Jej oddziały dotarły wśród nieustannych walk aż do Obertyna i aż do wzgórz na południe od Horodyni. Z armią skuteczną postępującą na galicyjskim obszarze, połączyła się także teraz grupa walcząca w Bukowinie, która wczoraj Prut przekroczyła i odparła silne oddziały rosyjskie na południowym zachodzie od Kocmana. Zresztą położenie na północy jest bez zmian.

Włoskie pole walki: Nad frontem Isonza ponowne usiłowania nieprzyjaciela, przekroczyć rzekę, zostały odparte nad Plawą, Gradiscą i Sagraado. W okolicy Flicz i nad karyntyjskim grzebieniem, walki trwają dalej. Nieprzyjacielski atak w okolicy Tonale nie udał się wskutek oporu naszych dzielnych wojsk.

Pole walki na Bałkanie: Jedna z naszych eskadr napowietrznych bombardowała wczoraj skutecznie arsenał i zakłady pirotechniczne w Kragujewacu ze skutkiem. Stwierdzono dwa pożary. Nasi lotnicy wrócili cało.

Orędzie francuskie ze środy.

(P.B.K.) Do wczorajszego wieczornego sprawozdania nie ma nic do dodania, z wyjątkiem, że postąpiliśmy na głębokość 300 metrów na przestrzeni 350 metrów na brzegach lasu księżowskiego, gdzie zajęliśmy po 2, a miejscami po 3 rzędy niemieckich okopów. Wzięliśmy 50 jeńców. Na wniosek generała Joffrea minister wojny Millerand postanowił udzielić podporucznikowi armii angielskiej Warneford

krzyż legii honorowej, jako nagrodę za bohaterski czyn zniszczenia Zeppelina.

Wieczorne sprawozdanie brzmi: W okolicy na północ od Arras trwała nadal silne walki artyleryjne. Zdobyliśmy ubiegłej nocy i dzisiaj rano Neuville Saint Vaast, które nieprzyjaciół jeszcze trzymał. Cała wieś teraz jest w naszych rękach. Oprócz tego posunęliśmy się wewnątrz bloku kamienic na północy od wsi. W Labiryncie naszym postępujemy szczególnie w południowej części. W okolicy Hebuterne rozszerzyliśmy nasze stanowiska mimo gwałtownego strzelania o farmę Touvent. W okolicy na wschód Tracy le Mont, niedaleko farmy Ornennevieres nie udał się wcale atak nieprzyjacielski. Utrzymaliśmy w zupełności teren uzyskany dnia 6-go czerwca. Z reszty frontu nic nowego.

Orędzie francuskie z czwartku.

(P.B.K.) Podczas całej nocy toczyła się zacięta walka artyleryjna w okolicy Loretta. Pod cukrownią Souchez nieprzyjaciół, wieczorem o godzinie 9-tej wykonał atak, który natychmiast został odparty. Niemcy bombardowali Neuville-St. Vaast, nie próbowali jednak odzyskać tych miejscowości. Zrobiliśmy nowe postępy w Labiryncie. W okolicy Hebuterne utrzymaliśmy całe nasze postępy, które ciągną się na froncie 1600 metrów w głębokości kilometra. Na innych częściach frontu nic nowego.

Wieczorne sprawozdanie: W okolicy na północ od Arras, walka trwała nadal, ale utrudniona została przez gęste mgły. Uzupełniające doniesienia o zajęciu Neuville stwierdzają, że północna część wsi, oraz szanice polowe przez nieprzyjaciela były broniące z wielkim uporem. Nasza piechota opanowała całe stanowisko w walce krok za krokiem, zajmując dom po domu. Niemcy wycofali się dopiero w ostateczności i pozostawili wiele materiału, pomiędzy tem dział 7,7 centymetrowe i kilka karabinów maszynowych, w naszych rękach. W domach, w gankach łączących i piwnicach znaleźliśmy około tysiąc zabitych Niemców. W okolicy Hebuterne odebraliśmy nieprzyjacielowi w walkach dnia 7-go, 8-go i 9-go czerwca 6 kartaczoń. W Szampanii nieprzyjaciół pod Beau Sejour zaatakował nasze okopy w sile przeszło bataliona, ale został wszędzie odparty. Wielu Niemców pozostało zabitych na pobojowisku. Na wyżynach Mozy, szczególnie pod Esparges, zacięta walka artyleryjna, w ciągu której zmusiliśmy nieprzyjacielskie działa do milczenia.

Orędzie włoskie ze środy.

(P.B.K.) Wzdłuż całej granicy Tyrolu i Trentyna, ruchy nasze posuwają się ku tej pozycji, którą musimy zająć, aby zmusić nieprzyjaciela do odsłonięcia jego stanowisk obronnych i umożliwić rozwój dalszych operacji. Mimo zaciętego oporu zbliżyły się nasze wojska po drugiej stronie granicy do przełęczy Flazarego. Pomiędzy dolinami górskimi pod San Pausas, jakie 10 kilometrów na północ od Cortina d'Ampezo, stoczyliśmy zwycięską walkę. Zdobyliśmy dział 0 amunicją. Niedaleko przełęczy Monte Croce Carnico od kilku dni walczone o posiad. ważnego punktu Freikoser, którego Austriacy bronią zacięcie. Dnia 8-go czerwca nasi strzelcy alpijscy zajęli to stanowisko definitywnie i wzięli około 1000 jeńców. Wzdłuż linii nad Isonzem dnia 6-go i 8-go trwały operacje nadal, aby nieprzyjaciela wyprzeć z stanowisk panujących, które jeszcze na prawym brzegu Isonza mieli i zbudować tam utwierdzone mosty. Nieprzyjaciół stawia nam uporczywy opór, a korzystny dla niego jest obszar, który wskutek fortifikacji jest jeszcze silniejszy, a oprócz tego wskutek zniszczenia wielu mostów i wylewów Isonza, jest niesłychanie trudny. Wszędzie nasze wojska walczyły z wielkim zapałem i wytrwałością i zdobyły ważne stanowiska. Miasto Monfalcone zostało zajęte. Ogień naszych baterii uszkodził, jak to było widać, działa nieprzyjacielskie. W trudnej okolicy Monte Nero szczęśliwy wypadek pozwolił nam zająć stanowisko, z którego Austriacy uciekli, pozostawiając na pobojowisku około 100 poległych, których pogrzebaliśmy i około 60 rannych. Pod Caporetto zjawilo się około 70 bośniackich dezertersów. W innych miejscowościach nad Isonzem wzięliśmy około 400 jeńców. Nasze straty nie są ciężkie. Jeńcy zapewniają, że straty austriackie są wielkie. (Berliner Tageblatt.)

Orędzie włoskie z piątku.

(P.B.K.) Z nad granicy Tyrolu i Trentyna nie ma nic ważnego do doniesienia, z wyjątk. zajęcia Cade-stago, na północ od Cortina d'Ampezzo. Z nadeszłych sprawozdań wynika, że Austriacy w walkach dnia 7-go, 8-go i 9-go czerwca o posiadanie Freikofel mieli 200 poległych i 400 rannych a pozostawili w naszych rękach 220 jeńców. W nocy na 10-go czerwca Austriacy ponowili swe ataki na to stanowisko, któremu przypisują wielkie znaczenie. Ponownie zostali odparci z wielkimi stratami. Wzdłuż linii Isonza nasze wojska wciąż jeszcze walczą energicznie, aby złamać silny opór nieprzyjaciela. Szczyty i wzgórze Monfalcone wczoraj przez nas zostały zajęte.

Niemcy w Szawlach.

(P. B. K.) „Nowoje Wremia” donosi z Wilna: Zbiegowie z Szawel, przybyli do Wilna, opowiadają, że Niemcy wkroczywszy do miasta, pogasili pożary, a potem zaraz zabrali się do rekwizycji. Część towarów im niepotrzebnych rozdali pomiędzy mieszkańców. Przybyło 80 samochodów ciężarowych, na których Niemcy wywieźli bydło. Po 8 dniach Niemcy

ustąpili z Szawel, jednak nazajutrz opancerzone samochody niemieckie ostrzeliwały miasto z karta-czownic, przyczem wiele mieszkańców zginęło.

Podatek miedziany.

(P.B.K.) „Nowoje Wremia” donosi z Warszawy: Władze niemieckie w okupowanych częściach Królestwa Polskiego nałożyły na ludność specjalny podatek miedziany. W Łodzi władze niemieckie wydały rozkaz, aby mieszkańcy do 1-go czerwca dostarczyli określoną ilość miedzi. Podobny rozkaz wydano w guberniach piotrkowskiej i kaliskiej, gdzie władze niemieckie sporządziły spisy ludności i wykazały ile miedzi każdy mieszkaniec ma dostarczyć. W razie, jeśli kto nie może dostarczyć określonej ilości miedzi, musi zapłacić pewną sumę, przekraczającą znacznie rekwirowaną ilość miedzi.

Podjęcie operacji przez Serbów.

(P.B.K.) Serbska gazeta „Odjek” donosi, że od 9 bm. na rozkaz władzy wojskowej przestały kursować wszystkie pociągi osobowe na kolejach serbskich. Jako przyczynę podają przewożenie wojsk. Król Piotr, który dotychczas bawił w Niszu i następca tronu Aleksander, który znajdował się w głównej kwaterze w Kragujowacu, odjechali na front. (Vossische Ztg.)

Zbrojne kroki Ameryki?

(P.B.K.) Amerykański minister marynarki odwołał oddziały załóg okrętów wojennych, wysłane do San Francisco. Wszystkie siły morskie Ameryki pozostaną na wschodzie państwa. (Berliner Tageblatt.)

Przegląd polityczny.

Nota amerykańska. (P.B.K.) W czwartek w południe o godz. 12 minut 30, amerykański ambasador Gerard wręczył sekretarzowi stanu notę rządu swego w sprawie Lusitanii, którą w środę, późnym wieczorem otrzymał. Obszerny dokument, który ambasada amerykańska w kilku ustępach późną nocą otrzymała i którego odszyfrowanie trwało aż do następnego rana, składa się z 9 ustępów. Odpowiedź niemiecka będzie wymagała pewnie czasu dosyć długiego. Pewnem jest, że przed dwoma tygodniami odpowiedź nie nastąpi. Poprzednio rząd niemiecki musi odczekać jeszcze przyjazdu Meyer-Gerharda, którego hr. Bernstorff wysłał z osobistymi instrukcjami do rządu i z wykładem osobistym do cesarza. Pan Meyer-Gerhard opuścił dopiero Nowy Jork 3-go czerwca i potrzebuje około 14 dni do przybycia przez Norwegię do Berlina. Dopiero po wysłuchaniu Meyera-Gerharda odpowiedź może być wysłana. (Voss. Ztg.)

Odezwa Bryana do narodu amerykańskiego. (P.B.K.) Bryan wystosował odezwę do narodu amerykańskiego, w której z powodu amerykańskiej noty do Niemiec oświadcza, że różnica w zapatrywaniach pomiędzy nim a Wilsonem nie jest osobistej natury. Tłomaczy się ona dwoma zupełnie odmiennymi systemami, starym, polegającym na sile, a nowym, polegającym na przekonywaniu. Nowy system od 19 wieków okazał się bardzo powolnym. Austria dała przykład nowego systemu. Bryan odzywa się do narodu amerykańskiego, aby ludy z nocy wojny zaprowadzone zostały do jasności dnia, w której miecz przekształca się na lemiesz. Bryan chce wydać jeszcze dalsze odezwy do narodu amerykańskiego. Z tego wynika, jakoby Bryan, najwplywow-szy mówca ludowy w Ameryce, chciał wywołać ruch na rzecz pokou. (Lokalanztgr.)

Aresztowanie niemieckiego świadka w sprawie Lusitanii.

(P.B.K.) Federal Grand Jury uwięziła niemieckiego rezerwistę Gustawa Stahla, nie umiejącego po angielsku pod zarzutem krzywoprzysięstwa. Stahl swego czasu zeznał pod przysięgą, że Lusitania miała na pokładzie armaty. (Berl. Tageblatt.)

Sprawy polskie.

O dzień polski w Paryżu.

(P.B.K.) „Kuryer Warszawski” donosi: Przed kilku dniami podaliśmy za „Głosem Polskim” wiadomość, że zapowiedziany „Dzień Polski” w Paryżu nie odbędzie się przynajmniej w czasie najbliższym. „Kuryer” pisze, że notatka ta w Warszawie wywołała wielkie zdziwienie i niektórzy sądzili, że rząd francuski zajął dla Dnia Polskiego nieżyczliwe stanowisko. Wobec tego stwierdza „Kuryer Warszawski”, że nic podobnego nie było. Rząd francuski i najwybitniejsze osobistości z dyplomacji paryskiej oraz wysokich kół politycznych i arystokratycznych objawiły najwyższą przychylność do zapowiedzianej akcji. Jeśli zaś sprawa została odłożoną, stało się to podobno wskutek agitacji pewnej grupy radykalnej w samej Polonii paryskiej.

Prace przygotowawcze do samorządu w Warszawie.

(P.B.K.) „Kuryer Warszawski” donosi, że magistrat miasta Warszawy otrzymał od izby skarbowej wykazy osób płacących podatek mieszkaniowy i mających tem samem prawo głosowania w wyborach miejskich. Według tych danych w roku bieżącym w

I-szym okręgu podatkowym liczba osób uprawnionych do głosowania wynosi 115, w okręgu II-im 3009, w okręgu III-cim 1237, w okręgu IV-ym 684, w okręgu V-tym 510, w okręgu VI-ym 1012, w okręgu 7-ym 674, w okręgu VIII-ym 1159, w okręgu IX-ym 427, w okręgu X-ym 2691, w okręgu XI-ym 373, w okręgu XII-ym 379, w okręgu XIII-ym 932, w okręgu 14-ym 620, w okręgu XV-ym 332 i w okręgu XVI-ym 1329. W ten sposób ogólna liczba osób opłacających podatek uprawniający je do prawa wyborczego miejskiego wynosi w Warszawie 15 481, a w porównaniu do roku poprzedniego zmniejszyła się o przeszło tysiąc, gdyż w roku ubiegłym wynosiła 16 532. Na posiedzeniu magistratu miejskiego postanowiono przystąpić niezwłocznie do organizacji specjalnego biura, które ma zająć się przygotowaniem materiału wyborczego, niezbędnego do przeprowadzenia przyszłych wyborów do rady miejskiej. Biuro to uchwalono zorganizować na zasadach następujących: 1. Biurowość wyborcza mieścić się będzie w kancelarii magistratu miasta Warszawy, pod kierunkiem ogólnym i nadzorem naczelnika tejże. 2. Do zarządu biura wyborczego wydelegowany jest ławnik magistratu, radca Dworu Andrzej Król, który przeprowadził wybory do dwu poprzednich Dum państwowych. 3. Do pracy w kancelarii przy wyborach mają być powołane osoby postronne, jako urzędnicy starsi i młodsi, z wynagrodzeniem po 4 ruble dziennie i po 3 ruble za 10 godzin dziennej pracy. Praca wymieniona trwać będzie od 9-tej rana do 9-tej wieczorem z przerwą dwugodzinną na obiad. W razie potrzeby zajęcia, biura mogą być prowadzone także w niedzielę, jak również w święta, na warunkach wymienionych w punkcie trzecim. 4. Wybór odpowiednich osób do pracy w biurze wyborczym zależeć będzie od naczelnika kancelarii magistratu lub od ławnika Andrzeja Króla, jako zastępcy, przyczem lista ogólna urzędników starszych i młodszych ma być zatwierdzona przez prezydenta miasta. 5. Biuro wyborcze mieścić się będzie w salach Aleksandryjskiej i hr. Berga. 6. Wozni za pracę dzienną, od rana do wieczora, pobierać będą po 1,50 rubl. Sporządzenie wykazu osób posiadających nieruchomości w Warszawie polecono sekretarzowi hipotecznemu, p. Jakóbowi Classowi. Spis osób opłacających podatek mieszkaniowy, sporządzi w Warszawie izba skarbo-wa na koszt magistratu miasta.

Opieka nad jeńcami cywilnymi.

Pod koniec maja hr. Sobański i pan Czarnowski odwiedzili przebywających w Koływanii, w gubernii tomskiej na Syberii, jeńców cywilnych narodowości polskiej i innych słowiańskich obywateli niemieckich lub austriackich. Delegaci udzielali jeńcom cywilnym pomocy pieniężnej, a nadto wszczęli starania o zezwolenie na wyjazd rzeczonych jeńców ze Syberii. Starania te mają widoki powodzenia i jest nadzieja, że wielu z jeńców cywilnych Koływań niebawem opuści.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej“ na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDAŃSKA“ — DANZIG.

Wiadomości potoczne.

Dawajcie odnoszoną garderobę i bieliznę dla naszych braci nie mających się w co przyodzisać, którym wojna wszystko zabrała. Obywatelom miasta Gdańska i okolicy uprosiliśmy odstawienie zbitecznych części ubrań, gdyż za porozumieniem się z panią doktorową Niegolewską w Poznaniu odtąd otwieramy składnię także w redakcyi „Gazety Gdańskiej“, Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben). Niechaj każdy, posiadający zbiteczną, odnoszoną garderobę, złoży jak najspieszniej pod wskazanym adresem, gdyż bieda jest wielka, a pomoc rychła konieczną.

Na Polaków w Królestwie głód cierpiących, złożono: J. B. z Brus 5,— mk., N. N. z Sopotu 5,—m., razem na XIII-tą ratę 535,50 mk. Ogółem zebraliśmy 4935,50 mk. O dalsze datki upraszamy.

Garderobę dla Polaków w Królestwie, nie mających się w co przyodzisać, ofiarowano: N. N. z Wrzeszcza 2 bluzki, 1 suknie, parę pończoch, 2 spodnie, fartuch i parę spodnierek. Dalsza ofiarość koniecznie potrzebna.

Ku przestrodze wycieczkowiczów. Wykonywanie zdjęć fotograficznych podczas wycieczek stało się ulubioną zabawą fotografów - amatorów. W teraźniejszym czasie jednak trzeba być bardzo ostrożnym w uprawianiu tego rodzaju zabawek, bo narazić się można na wiele nieprzyjemności. Każdy fotograf-amator winien poprzednio upewnić się, czy dla danego miejsca fotografowanie nie jest wzbronione, albo czy na fotografowanie nie potrzeba urzędowego pozwolenia. Urzędowa przestroga kończy się słowy: W tym roku najodpowiedniej podejmować

wycieczki i letnie wyjazdy bez aparatu fotograficznego, bo wtenczas uniknie się nieprzewidzianych nieprzyjemności i możliwej kary za niedozwolone fotografowanie. — Podobnie jest i z rysowaniem. Są ludzie, którzy na wycieczkach lubią rysować różne interesujące widoki, jak drzewa, rzeki, drogi itp. Na nich także może paść podejrzenie o szpiegostwo, a z tem rozmaite wielkie kłopoty. A więc i z rysowaniem należy sobie dać spokój na wycieczkach.

Gromadzenie złota we wojsku. Wiadomą jest sprawa gromadzenia złota przez szkoły, ale nie wiadomo może każdemu, że ożywioną propagandę w tym kierunku przeprowadza się także we wojsku. Odtóż przyrzeka się żołnierzom urlop, jeżeli przywiozą ze sobą złoto. Za każdą dwudziestą a nawet dziesięciomarkówkę w złocie przyrzeka się jeden dzień urlopu. Znany jest nam jeden przypadek — pisze „Kurjer Poznański“ — gdzie pewien pospolitak z Obornik przyniósł 800 marek w złocie, za co otrzymał 40 dni urlopu. Ten sposób przysparzania Bankowi Rzeczypospolitej złotych, dostał się z błyskawiczną szybkością do wiadomości publiczności i niejedna rodzina dokłada wszelkich starań, by przyjść w posiadanie tej tak bardzo dziś upragnionej monety. W pewnym miasteczku Księstwa Poznańskiego, rozniosła się pogłoska, że jeden z obywateli ma w przechowaniu złote pieniądze i odtąd co chwilę zjawia się jakiś jegomość, żądający zamiany „papierków“ na złoto. Jeden pragnąłby uzyskać urlop dla swego syna, inny dla brata, inna znowu dla męża, jednym słowem drzwi owego obywatela prawie że nie zamykają się przed gośćmi zarówno z miasta jak i z okolicy.

Ku przestrodze poszukujących pieniędzy. W pismach zwłaszcza niemieckich, znachodzą się często ogłoszenia, polecające pożyczki pieniężne za rozmaitemi podkładkami, a niejednokrotnie nawet i bez podkładek i bez poręczycieli. Oczywiście, że ogłoszenia podobne obliczone są tylko na łatwowierność ludzi, bo dzisiaj nikt pieniędzy na niepewne pożyczki nie daje, a kto ma dobrego żyrańta lub dobrą podkładkę, ten nie potrzebuje uciekać się aż do Berlina, Wrocławia itd., lecz pomóż sobie może na miejscu.

Oszuści, którzy takie w świat puszczaają ogłoszenia, utrzymują znaczną liczbę niesumiennych agentów w mniejszych miastach. Każdy agent pracuje w odnośnym obwodzie. Za pośrednictwem pism wyszukuje nazwiska potrzebujących pieniędzy, a na skutek ponętnych anonsów otrzymuje liczne zgłoszenia. Szukających pieniędzy agenci obrabiają zwykle we własnym mieszkaniu bez świadków. Po zapewnieniu, że poszukujący pożyczki otrzyma pieniądze, interesent złożyć musi zaliczkę, odpowiednią do wysokości pożyczki i podpisać wniosek.

Wszystkich firm, które postępują w sposób opisany, należy starannie unikać, nie zważając na ich zachęcające i ponętne ogłoszenia reklamowe. Zasadniczo nie należy dawać jakiegokolwiek zaliczki. Bliższych informacji w podobnych sprawach zasięgnąć można w danym razie w instytucyi zajmującej się zwalczaniem oszustw w Lubece.

Adres instytucyi tej jest: Centralstelle zur Bekämpfung der Schwindelfirmen in Lübeck.

Z Prus Wschodnich donoszą, że podczas napadu wojska rosyjskiego wedle urzędowego obliczenia ogółem 33 tysiące 553 budynki zniszczono albo mocno uszkodzono.

Jeńcy wojenni w Rosyi. Rosyjskie ministerium dla spraw wewnętrznych zwróciło wszystkim gubernatorom uwagę, że jeńcy wojenni wysłani na roboty, korzystają z wszelkich wygód życiowych, że dola ich bynajmniej nie odpowiada położeniu jeńców rosyjskich w Niemczech i Austrii. Stwierdzono przytem że sprawozdań gubernatorów, że jeńcy niemieccy i austriaccy w Rosyi po ukończeniu robót, przebijają się w odzież cywilną i korzystają na równi z obywatelami rosyjskimi z wszystkich swobód. Ze względu na to, ministerstwo zawezwało wszystkich gubernatorów, aby ludności rosyjskiej, posługującej się pracą jeńców wojennych, przypomnieli następujące przepisy, dotyczące obchodzenia się z jeńcami. 1. Zabronić jeńcom noszenia cywilnych ubiorów. Jeńcy, którzy się do tego nie zastosują, mają być od pracy odwołani i na zawsze pozbawieni prawa udawania się na roboty. 2. Jeńcy, pochodzenia słowiańskiego, rumuńskiego, włoskiego i Alzatzcy i Lotaryńczycy, mogą utrzymywać pozwolenie udawania się do miasta, ale tylko do godziny 7-mej wieczorem. Każdego jeńca napotkanego po godz. 7-mej na ulicach miast, winno się aresztować i taki będzie pozbawiony prawa do roboty i wszelkich swobód.

Gdańsk Ubiegłego czwartku popołudniu najeżdżał parowiec „Vulkan“ na łódź motorową w pobliżu Długiego Mostu przy Szumiącej wodzie. Przypadek został tem spowodowany, iż maszyna parowca nie zaczęła w odpowiedniej chwili działać.

— W czwartek wieczorem uratował król. mistrz rybacki Jacobi z Helu, który znajduje się tutaj ze swym statkiem motorowym, 9-letniego chłopca od utopienia, gdy przy zabawie wpadł do Motławy.

— W piątek rano przyszło o mało do większego wypadku tramwajowego. Przy wieży zórawiowej (Krahtor), jako przy stacyi kresowej kolejki idącej do Brzeźna, przesuwno wóz tramwajowy. Przytem jakiś puścił się wóz ów — widocznie zbyt silnie popchnięty — w kierunku Motławy, przebiegł koniec szyn, wyjechał na bruk i wreszcie wjechał przez bramę samą na ogrodzenie nad rzeką, przebijając je częściowo. W ostatniej chwili wskoczył pewien żoł-

nierz przechodzący tamże, na wóz i przykręcił w samą porę silnem ramieniem hamulec, tak iż uchronił tem wóz tramwajowy od wypadnięcia do rzeki.

Elbląg. Począwszy od 21-go czerwca nastąpi tutaj niższa cen mąki i chleba. Bochenki trzy i pół funtowe kosztować wtedy będą zamiast 70 fen. tylko 65 fen., a oprócz tego zawierać będą w dodatku 20-procentową przymieszkę mąki pszennej. Cena mąki rżannej spadnie z 22 fen. na 20 fen, a oprócz tego i mąka pszena kosztować będzie nie 24, lecz 22 fen. Od tego samego dnia wolno też będzie piekarzom wypiekać bułki. Sprzedawać je będą po 26 fen. za funt.

Malbork. Wyszynk kupca Blanka w pobliżkiej wiosce zamknęła komendantura tutejsza na 8 tygodni, ponieważ w wyszynku tym sprzedawano w zakazanym czasie wódkę.

Grudziądz. Wielkie nieszczęście wydarzyło się na tutejszym placu lotniczym we wtorek przed południem. Dwóch podoficerów, którzy robili ćwiczenia, wzniosło się na latawcę, gdy tenże nagle został funkcjonować i spadł ze znacznej wysokości. Obydwaj zostali na miejscu zabici.

Tuchola. Posiedziciel młyna Bąkowski w Kołlinie siedział na wozie, wiozącym długie drzewo. Na rogu ulicy Chojnickiej spadł B. z woza a koła przeszły przez niego. Nieszczęśliwy odniósł znaczne rany na głowie i prawej ręce.

Czersk. Kradzieże mnożą się coraz bardziej z rozmaitych powodów. W Nieżorawiu włamali się złodzieje do chlewa właściciela Sk. i zarzegli świnie przeszło dwucentnarową. Zapewne zostali spłoszeni, gdyż po poćwiartowaniu świnie zostawili główinę i jedną z szynki.

Slupsk. Tutejsza izba karna skazała gospodarza H. Kautza z Bytowa, który wbrew zakazowi władzy wojskowej sprzedawał jeńcom rosyjskim papierosy i tabakę, na trzy dni więzienia. — Na tem samem posiedzeniu skazano dwie robotnice z Królestwa za opuszczenie pracy i przeniesienie się bez pozwolenia do innego obwodu policyjnego, każdą na cztery tygodnie więzienia. — Oprócz tego skazano znowu i to 16 gospodarzy za spasanie zboża i inne przestępstwa wojennych przepisów gospodarczych na kary od trzech do 50 mk., razem na 321 mk.

Zblewo. Na zachodnim polu walki, we Francyi, zyskał syn tutejszego właściciela Feliksa Trochy, Stanisław, stopień gefreitra i żelazny krzyż II-giej klasy.

W. KS. POZNANSKIE.

Odolanów. W dniu 4 bm. piorun zabił 8-letniego synka gospodarza Deji z Uciechowa. Chłopiec w czasie burzy pał na polu bydło.

Bacharcie. Podczas pożaru w Barcharcu w powiecie strzelińskim u posiedziciela Franciszka Lewandowskiego gospodarz Marcin Pulski z narażeniem własnego życia, ocalił półroczne dziecko. Wśród płomieni wszedł do pomieszkania, odszukał i wyniósł dziecko, a w kilka minut potem zawałił się dach.

Grabianowo. Na torze kolei śremsko-czempińskiej wydarzył się wypadek pod Grabianowem. Pociąg najeżdżał na wóz pewnego ogrodnika, który nie zdążył w czas wyjechać z pomiędzy szyn. 4 osoby, siedzące na wozie, zdołały szczęśliwie zeskoczyć. Wóz uległ zdruzgotaniu, a koń został zabity. Na tem miejscu wydarzyło się już kilka nieszczęść wskutek tego, że tor kolejowy znajduje się na drodze.

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 12 czerw. rb pod Toruniem + 0,54, pod Fordonem + 0,35 pod Chelmnem + 0,2, pod Grudziądem + 0,37, pod Kurzebrak + 0,73 pod Schievenhoist 2,40.

Berlin, dnia 12 czerwca 1915.

Berliński targ na bydło.

Płacono za centnar żywej wagi:

Wółw 448 szt.: I kl. mięsistych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 00-64 mk., II kl. młodych mięsistych, niewypasłych i starszych wypasłych 00-60 mk. II kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 00-60 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 00-00 mk.

Stadników 1141 szt.: I kl. mięsistych, wyrosłych 62-63 mk., II kl. mięsistych, młodszych 56-60 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 47-53 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 45 mk.

Jaloszki i krowy 129 szt.: I. kl. mięsiste, wypasłe jaloszki 00-60 mk. II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 58-62 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i polednio rozwinięte młodsze krowy i jaloszki 50-55 mk. IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 42-47 mk. V kl. słabo pasione krowy i jaloszki do 37 mk.

owce 80 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tuczne skopy 60-65 mk., II kl. starsze tuczne skopy 55-58 mk. III kl. średnio tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 45-50 mk., IV kl. owce z nizin 00-00 mk.

Cieląt 286 szt.: tuczne kl. 83-92 mk., II kl. tuczne i pierwszorodne cielaki do ssania 70-80 mk., III kl. średnio tuczne ale dobre cielaki do ssania 63-60 mk., IV kl. 60-40 mk., polednie ssaki 50-0 mk.

Świnie 831 szt.: I kl. tuciste, mające przeszło 3 ctyr żywej wagi 00-00 mk., II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2½ cent. żywej wagi 116-120 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2½ centnar żywej wagi 113-120 mk., IV kl. mięsiste 99-110 mk., V kl. słabo rozwinięte świnie 105-115 mk., VI kl. maciory 104-110 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej“ J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

Walne zebranie

niżej podpisanej Spółki odbędzie się
w czwartek dnia 24 czerwca r. b.
o godz. 5-tej po południu
w lokalu bankowym (ulica Kolejowa nr. 22).

Porządek obrad:

1. Sprawozdanie zarządu i rady nadzorczej z czynności za rok 1914.
2. Zatwierdzenie bilansu i pokwitowanie zarządu i rady nadzorczej.
3. Wybór 2 członków rady nadzorczej.
4. Wybór zastępców, zaciągniętych do służby wojсковей członków zarządu i rady nadzorczej.
5. Wnioski bez uchwał.

Starogard, dnia 9-go czerwca 1915.

BANK HANDLOWY

zapisana spółka z nieograniczoną poręką

T. Schmidt, S. Tefelski, S. Kindermann.

Da die

Generalversammlung

der unterzeichneten Genossenschaft am 14. Juni 1915
hinsichtlich der Auflösung der Genossenschaft nicht
beschlussfähig gewesen ist, so wird eine

zweite Generalversammlung

der unterzeichneten Genossenschaft

am Mittwoch, den 30. Juni 1915,
mittags 12 Uhr

im Locale des „Bazar“ in Berent stattfinden und zwar
mit folgender

Tagesordnung:

1. Beschlussfassung hinsichtlich Auflösung der unterzeichneten Genossenschaft.
 2. Wahl von Liquidatoren.
 3. Anträge ohne Beschlussfassung.
- Es wird darauf aufmerksam gemacht, dass nach § 32a des Statuts der unterzeichneten Genossenschaft diese Generalversammlung endgültig ohne Rücksicht auf die Zahl der erschienenen Genossen über die Tagesordnung Beschluss fassen wird.

Berent, den 14. Juni 1915.

Spółka Parcelacyjna

Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter
Haftpflicht.

Der Aufsichtsrat.
Sadowski, Vorsitzender.

Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
w Gdańsku, przy Jopengasse 47 part.

Telefon nr. 1956, konto ózekowe na poczcie nr. 943

przyjmuje depozyta,
płacąc od takowych za wypowiedzeniem 3-miesięcznym

4 i pół procent

za wypowiedzeniem natychmiastowym 4% od dnia
wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty
codziennie od 9 do 1 w poł.

ZARZĄD:

Fr. Ornas, M. Janicki, L. Leliński.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

płacąc

4 i 4½ procent

sótsownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od
godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD.

Mathea, Piach, Biczowski.

Pomiary, niwelacje, plany do
osuszania pól i błotnistych łąk etc.

wykonuje umiejętnie i sumiennie doświadczony
Inżynier kultury i młynarzy przysięgły

A. Jaks w Pile

Schneidemühl i. Pos., Alter Markt 5.

Die Generalversammlung

der unterzeichneten Genossenschaft wird
am 24. Juni d. Jahres
um 5 Uhr nachmittags

im Banklokale (Bahnhofstrasse 22) stattfinden.

Tagesordnung:

1. Bericht des Vorstandes und des Aufsichtsrates über die Tätigkeit für das Jahr 1914.
2. Die Genehmigung der Bilanz und Entlastung des Vorstandes und des Aufsichtsrates.
3. Die Wahl von 2 Aufsichtsratsmitgliedern.
4. Die Wahl von Stellvertretern für Vorstand und Aufsichtsratsmitglieder, welche sich im Feldzuge befinden.
5. Anträge ohne Beschlussfassung.

Pr. Stargard, den 9. Juni 1915.

BANK HANDLOWY

eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter
Haftpflicht.

T. Schmidt, S. Tefelski, S. Kindermann.

Bank ludowy w Staniszewie

Gesellschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
udziela pożyczek

pod bardzo korzystnymi warunkami
i przyjmuje depozyta, placąc od takowych
4 % bez wypowiedzenia

4½ % za 1/2 rocznem wypowiedzeniem.

Lokal kasy w domu p. Ptacha otwarty w środę
soboty od godziny 1—3 po południu.

ZARZĄD:

Wład. Miotk, Br. Ptach, Fr. Gurski.

Chmielno

Rodacy pamiętajcie o swojej Spółce

Kupiec Consum

i kupujcie w niej swoje potrzeby.

Zarząd.

T. Pokorniewski,

mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Wollwebergasse 4 III
wykonuje

wszelką garderobę męską, ożywną i wojskową
podług miary.

Specyalność: Rewerendy, rzymski i płaszcze dla Włob,
Duchowieństwa.

Reperacje przy skorej usłudze dobrze i tanio.

Gold

2 Pfg

Trustfrei

Gegr. 1890



BANK LUDOWY

E. G. m. u. H.

w LUBICHOWIE

pod kontrolą patronatu i płaci za depozyty, czyli o
oszczędności stosownie do wypowiedzenia

4 i 4½ procent

Pożyczek udziela po 5 i pół procent.

Bank otwarty w poniedziałki, środy i czwartki od
8—12 przed poł.

Zarząd

Gorecki.

Mechliński.

Witt.

Kuratus: K. Byczkowski.

Chłopca do posyłek

przyjmie zaraz

Drukarnia „Gazety Gdańskiej“.

Jestem agentem
maszyn do szycia
Singer i Neigera
Ktoby sobie maszyny
do szycia lub kola żyzyli
niechaj mi kartę napisać
pod adresem:

Antoni Abraham,
Oliva Ludolfinerstr. 2.

Rosyjski tytoń

funt 1,40 mk. Cennik na
cygary, papierosy, ta-
baki i tabakierki

poleca

B. Kasprzycki
Löbau Wpr.

Polecamy:

gospodynie i służące.

Pozatem każdy poszukują-
cy zatrudnienia jakoteż pra-
codawcy potrzebujący ludzi
niechaj się zgłaszają do na-
szego biura.

Amtlicher Arbeitsnachweis
für den Kr. Pr. Stargard.
Telefon nr. 278.

Persil

do prania bielizny
dziecięcej

Henkela Soda do prania

Uczennice

oraz

robotnice

do wicia cygar

i

robotnice

do robienia cygar

przyjmują wciąż

fabryki cygar

Loeser & Wolf

w Elblągu,
Brunsbardze, Malborku
i Starogardzie

SMAKOSZE

żądamy wszędzie

znakomity markę miłą

MILIARD

Wszędzie do nabycia.

W. Prusinkiewicz, Starogard

fabryka papierosów i skład cygar.



Nasz przyjaciel i wierny pomocnik sp.

Franciszek Strzelka

sierżant utracił życie swe czyste w wojnie
z Rosją 2 czerwca r. b. o czym donosi z za-
łem serdecznym

Bożepole szlacheckie, 8 czerwca 1915.

Leon Załęski
z rodziną.

Książki kaszubskie!

O Panu Czorlińskim

co do Pucka po secie jacht

na papierze kredowym	2,50 mk.
na papierze zwykłym	2,—
Jak w Koscerznie kosołnygo obrole	—,75
Jasiek z Knieji	—,25
Kaszuha pod Włdnem	—,25
Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu	—,90
Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko- kaszubskiej	1,—

Wysyłka za poprzednim nadesłaniem gotówki
lub pobraniem pocztowem (Nachnahme).
Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej
marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Bekanntmachung.

In Abänderung unserer Bekanntmachungen vom
18. Januar und 29 Mai 1915 werden hiermit auf Grund
des Gesetzes über die Höchstpreise vom 4. August
1914 in der Fassung der Bekanntmachung vom 17.
Dezember 1914 (R. G. Bl. S. 516) folgende Höchst-
preise festgesetzt:

Margarine I. Qualität das Pfund 1,10 M.
Margarine II. Qualität das Pfund 0,90 M.
Eier das Stück 0,08 M.

Pr. Stargard, den 5. Juni 1915.

Der Magistrat.

I. V.

Timanser.